

W czwartą rocznicę powstania dywizji im. T. Kościuszki

W połowie maja, cztery lata temu rozpoczęło się formowanie na terenie Związku Radzieckiego 1 Dywizji im. T. Kościuszki.

Formowanie dywizji szło bardzo szybko. Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego przybywali do Siedlca nad Oką (obok Riazania) Polacy pragnący walczyć zbrojnie z Niemcami.

Już 1 września wyruszyła dywizja na front. 12 października 1943 r. Kościuszkowcy otrzymali pod Lenino chrest bojowy. Równocześnie, w obozie sieleckim, szkoliła się już druga dywizja im. H. Dąbrowskiego, później 3 dywizja im. R. Traugutta, powstaje 1 Korpus, a z początkiem 1944 roku — 1 Armia.

W składzie Armii przeszła dywizja swój bohaterski szlak bojowy. Gineł Kościuszkowcy przy forsowaniu Bugu i na przyczółkach pod Górą Kalwarią i Puławami. Żołnierze 1 Dywizji przyniesli wolność Pradze, bitli się o Warszawę, krowali pod Flederborn, Mirosławcem, Schoenfeldem, Świdziem, nad Bałtykiem i nad Zatoką Szeceńską. Kościuszkowcy jedni z pierwszych sforsowali Odrę i rozpoczęli walkę z wrogiem na jego własnej ziemi.

Neu-Budnitz, Tordgow, Stara Odra, Alt Rant, Trampe, Kanat Hohenzollernów, Kanat Rupier, — oto pobojoziska, na których trzeba było zwyciężyć, by dojść do Berlina. Doszli! Żołnierze 1 Dywizji wzięli bezpośredni udział w szturmie Berlina i zatknęli sztandar biały — czerwony na murach zdobytej stolicy III Rzeszy.

Znaczenia dywizji nie wyczerpuje jej świetny udział w wyzwoleniu kraju. Dywizja dała wojsku liczne kadry doświadczonych i głęboko patriotycznych oficerów, państwa zaś — szereg wybitnych mężów stanu działaczy politycznych itd.

Dywizja Kościuszkowska pierwsza zaczęła realizować hasło demokracji korpusu oficerskiego, pierwsza głosiła czynem hasło braterstwa broni z Armią Radziecką i braterstwo wojska z ludem.

Pokrywało się to całkowicie z hasłami głoszonymi przez cały okres okupacji przez obóz Krajowej Rady Narodowej i zostały ujęte w jasny i dokładnie sprecyzowany sposób w Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

W czwartą rocznicę powstania dywizji im. T. Kościuszki, składa my hołd pamięci poległych Kościuszkowców. Żołnierzom Dywizji ślemy serdeczne pozdrowienia od świata pracy, życząc im, by nadal owocnie pracowali nad realizacją ideałów Polski Ludowej.

Projekt dekretu o czynszach wkrótce pod obrady Rady Ministrów

WARSZAWA, (SAP). Ministerstwo Odbudowy opracowało już — co nie jest tajemnicą — projekt dekretu o czynszach, który znajduje się obecnie w stadium uzgadniania przez czynnik kompetentne, po czym wejdzie pod obrady Rady Ministrów.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 130 (715)
LUBLIN
CZWARTEK 15
MAJ 1947
DZIS 6 STRON
CENA 3 ZŁ.

Rząd de Gasperi podał się do dymisji

RZYM (PAP). We wtorek po południu premier de Gasperi wręczył prezydentowi republiki dymisję swego gabinetu. Krok ten nastąpił po nad-

zwyczajnym posiedzeniu gabinetu, które trwało półtorej godziny.

Według oficjalnego komunikatu, premier de Gasperi oś-

wiadczył na tym posiedzeniu, że musi zrzec się zamiaru ogłoszenia exposé na Zgromadzeniu Konstytucyjnym i złożyć niezwłocznie rezygnację

na ręce prezydenta de Nicola ze względu na deklarację, ogłoszoną przez socjalistyczną frakcję parlamentarną pod przewodnictwem Nenni'ego.

Deklaracja ta oskarża premiera de Gasperi o to, że podsycał on kryzys i usiłował zburzyć strukturę gabinetu ignorując propozycje socjalistyczne w sprawie rozwiązania problemu finansowego.

Komentarze prasy włoskiej

RZYM. — Prasa rzymska omawiając kryzys rządowy podkreśla, że dymisja de Gasperi wywołać może chroniczny stan kryzysu politycznego we Włoszech. Rząd zdolny do działania może bowiem oprzeć się jedynie na trzech partiach (chrześcijańska — demokraci, socjaliści i komuniści), które mogą mu zapewnić większość w parlamencie.

Rząd, który oprze się na innej konstelacji partyjnej nie będzie miał trwałej większości, nie będzie się cieszył autorytetem, ani we Włoszech, ani zagranicą. W tym stanie rzeczy organ partii socjalistycznej „Avanti” nazywa decyzję de Gasperi ucieczką przed odpowiedzialnością. Dziennik komunistyczny „Unita” zaznaczył, że kryzys spowodowany przez de Gasperi stanowi otwartą ofensywę podjętą na szeroką skalę przez reakcję przeciwko demokratom włoskim.

Togliatti uważa, że ta jawna ofensywa reakcji przyczyniła się do wzmocnienia dyscypliny w szeregach demokratycznych partii włoskich. Monarchistyczny dziennik „Sorriere della nazione” nie kryje swego zadowolenia z powodu kryzysu we Włoszech, lecz równocześnie zdaje sobie sprawę, że Włochy znajdują się w impasie. Dziennik ten zaznacza, że rozwiązanie obecnego kryzysu nie będzie łatwe.

Marshall przyjął do wiadomości stanowisko Mołotowa w sprawie Korei

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że Marshall w piśmie z dnia 13 maja zakomunikował ministrowi Mołotowowi, że

przyjął do wiadomości stanowisko rządu radzieckiego w sprawie powołania wspólnej Komisji amerykańsko - radziec

kiej dla spraw Korei. Marshall dodał, że wydał amerykańskie mu dowódcy Korei instrukcję w sprawie utworzenia Komisji w Seul.

Komisja 4 mocarstw w Wiedniu obraduje nad sprawą mienia niemieckiego

WIEDEN (PAP). Na Komisji 4 mocarstw w sprawie uzgodnienia warunków traktatu po-

kojowego dla Austrii przyjęty został wniosek zgłoszony przez delegata radzieckiego Nowiko

wa, by rzeczoznawcy przystąpili przede wszystkim do zagadnienia najtrudniejszego mianowicie sprawy pól naftowych w Zisterndorf. Nowikow zapropomował również, by następnym zagadnieniem, któremu poświęcą uwagę rzeczoznawcy, była sprawa żeglugi na Dunaju i towarzystw ubezpieczeniowych. Delegat radziecki wyraził nadzieję, że po załatwieniu wyżej wspomnianych spraw uda się znaleźć formułę dającą się zastosować do całego mienia niemieckiego w Austrii. Delegat brytyjski w pełni poparł stanowisko przedstawiciela ZSRR.

Pogłębienie faszyzmu w Grecji

Wniosek posłów prawcowych o rozwiązanie partii komunistycznej

ATENY (SAP). 21 członków parlamentu greckiego postawił wniosek, ażeby grecka partia komunistyczna została wyjęta spod prawa.

Wniosek ten będzie rozpa-

trywany w najbliższy czwartek. Podpisy pod wnioskiem — należą do członków partii rządzących, brak natomiast wśród nich posłów z opozycji liberalnej.

Stanowisko Polski w sprawie Palestyny

Przemówienie delegata posła Fiderkiewicza

Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ przedstawiciel Polski poseł Fiderkiewicz wygłosił dłuższe przemówienie, określające stanowisko Polski w sprawie Palestyny.

Przedstawiciel Polski zaznaczył, że Rząd Polski głęboko szanuje prawo do samookreślenia poszczególnych grup narodowościowych, a następnie przytoczył słowa b. premiera Osóbki-Morawskiego stwierdzające, że „wobec wielkiej tragedii ludu żydowskiego należy objąć pomocą tych Żydów, którzy chcą urzeczywistnić swe aspi-

racje narodowe w Palestynie. Będąc sam świadkiem eksterminacji Żydów w obozach, delegat oświadczył, iż rozumie psychologię Żydów w obozach dla D. P., którzy nie chcą wracać do Polski na cmentarz swych pomordowanych krewnych i dlatego Polska popiera emigrację Żydów do Palestyny. Nie chce jednak przez to naruszać praw i przywilejów Arabów.

W dalszym ciągu delegat Polski stwierdził, że pomocy należy udzielić zarówno Żydom, jak i Arabom i

wyraził wiarę, że współpraca arabsko - żydowska jest możliwa. Poseł Fiderkiewicz uważa, iż Komisja Specjalna powinna zbadać wszelkie możliwości rozwiązania problemu palestyńskiego, a jednocześnie zalecić najszybsze umożliwienie imigracji do Palestyny tych Żydów, którzy znajdują się w obozach dla D. P. w Niemczech, i w innych krajach.

Oświadczenie TASS w sprawie stosunków brytyjsko-egipskich

MOSKWA. — Agencja TASS upoważniona została do zakomunikowania, że twierdzenie dziennika kairskiego „Al

Ahrm” jakoby podczas rozmowy jaką przeprowadził premier Stalin z min. Bevinem rząd radziecki zobowiązał się nie popierać Egiptu w ONZ nie odpowiada w rzeczywistości. Sprawa ONZ lub poparcie Egiptu w ONZ nie była poruszana podczas rozmowy. W sprawie stosunków brytyjsko-egipskich wspomniano, że problem ten obchodzi jedynie W. Brytanie i Egipt, oraz że Związek Radziecki zgodnie ze swoją niezmienną polityką nie miesza się — nie zamierza interweniować w tej sprawie.

Obrady Międzynarodowej Nadzwyczajnej Rady Żywnościowej

WASZYNGTON (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu podkomisji wyłonionej przez Międzynarodową Nadzwyczajną Radę Żywnościową omawiane było zapotrzebowanie na zboże ze strony Niemiec, Włoch, Francji, oraz innych państw europejskich. Wyniki obrad trzymane są w tajemnicy. Amerykańskie ministerstwo rolnictwa podało do wiadomości, że przedsięwzięto wszelkie kroki, by rekordowe zbiory w St. Zjednoczonych mogły znaleźć się na rynku już w pierwszych

tygodniach czerwca dla zapalenia luki, która powstanie na przednówku w Europie.

Odznaczenie profesorów UMCS przez Marszałka Żymierskiego

Dnia 13 bm. w sali konferencyjnej Sztabu Generalnego W. P. w Warszawie Marszałek Polski Michał Żymierski udzielił zasługom w wybitne zasługi w dziele organizacji służby zdrowia i podniesienia stanu zdro-

wotnego odrodzonego Wojska Polskiego prof. dr. med. UMCS Feliksa Skubiszewskiego orderem Odrodzenia Polski V klasy i profesora dr. med. UMCS Tadeusza Kielanowskiego Złotym Krzyżem Zasługi.

Handel prywatny

jak dotychczas nie zdał egzaminu

Państwo musi dopomóc sektorowi prywatnemu do likwidacji czarnej giełdy towarowej

Społeczeństwo ma już dość harców spekulacji. Ostatnie wybłki niesumien-nych kupców i czarnej giełdy towarowej z cenami na zapalki i cukier ostatecznie zmobilizowały opinię publiczną przeciwko szkodnikom gospodarczym, utrudniającym krajowi całkowity powrót do normalnych stosunków.

Jak ostatnio powiedział w przemówieniu radiowym minister Skarbu ob. Dąbrowski „budowa nowego modelu gospodarczego Polski nie jest łatwa. Budujemy bowiem w bardzo trudnych warunkach zniszczeń wojennych. Warunki te stwarzają korzystną płaszczyznę do żerowania na organizmie społecznym elementów spekulacyjnych”.

Społeczeństwo wciąż jeszcze przejawia w niektórych ośrodkach zbyt dużą nerwowość, będącą pozostałością okresu okupacyjnego. Nerwowość tę przejawiają przede wszystkim te warstwy społeczeństwa, które żyją we względnie dobrobycie. Daleko mniej nerwowe są warstwy robotnicze, a to chociażby dla tego, że będąc wytwórcami są świadome tego, że z dnia na dzień w Polsce przybywa towarów we wszystkich dziedzinach produkcji. Klasa robotnicza świadoma jest również tego, że spekulacja pozbawia w pewnym stopniu nasz kraj owoców wysiłku rzesz robotniczo-pracowniczych, obcinając dla siebie kupony nadmiernego zysku z wydatności i pracy innych.

Spekulanci uprawiają swego rodzaju partyzantkę gospodarczą dezorganizując handel. Na tle tego zjawiska ujawnia się w sposób bolesny dla społeczeństwa nieumiejętność naszych sfer ku pieklickim przeprowadzenia właściwej organizacji handlu w sektorze prywatnym, dostosowania go do warunków normalnego życia powojennego i do nowego gospodarczego modelu Polski.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że znaczna część kapitałów sektora prywatnego nie spełnia właściwych funkcji gospodarczych lecz stanowi arsenał „podziemia gospodarczego” — czarnej giełdy towarowej, uprawiającej najrozmaitszego rodzaju machinacje z towarami powszechnego użytku i najbardziej poszukiwanymi, jak np. materiałami włókiennicze.

Nasz handel hurtowy — zarówno prywatny, jak i, niestety, w wielu wypadkach spółdzielczy — nie umie przeciwstawić się machinacjom spekulatorów przez tworzenie rezerw towarowych. Nasz handel detaliczny — w którym poważny odsetek stanowią obecnie ludzie, którzy z handlem we właściwym tego słowa znaczeniu nigdy nie mieli nic wspólnego, a którzy jeli się tego rodzaju zarobkowania w okresie okupacji wnosząc z tych czasów niewłaściwe w pokójowych warunkach metody — jest obrazem zupełnego chaosu organizacyjnego i moralnego. Pogoń za łatwym i nie pozostającym w żadnych proporcjach do kosztów handlowych — zyskiem, stanowi jego charakterystyczną i powszechną niemal cechę.

W tych warunkach rzesze pracowników w szczególności dotkliwy sposób ponoszą skutki złej organizacji, a raczej braku organizacji naszego handlu. I dlatego całe społeczeństwo, a przede wszystkim świat pracy, coraz energiczniej domaga się uporządkowania naszego życia gospodarczego i na tym odciążenia. Ostatnia uchwała Prezydium KCZZ wzywająca rząd do podjęcia energicznej walki z drożyzną i ze spekulacją jest wyrazem troski polskiego ruchu zawodowego o ostateczną normalizację stosunków gospodarczych. Odezwa ta zbiega się do stanowiskiem rządu, który zaprowadziwszy porządek w przemyśle, z kolei przystępuje do u-

porządkowania naszego życia handlowego. Środkami do tego będą — ustawa o kontroli cen, społeczna kontrola cen oraz organizacja wzorowych państwowych placówek handlu detalicznego, które będą stanowić regulator cen. Pierwsze takie placówki pod nazwą Powszechnych Domów Towarowych zostały zorganizowane w początkach ub. miesiąca na Górnym Śląsku w Bielsku, w Gliwicach i Katowicach przez PCH. Są to placówki eksperymentalne, których zadaniem jest interwencja na rynku, będąca jednym ze środków uporządkowania i stabilizacji cen. Doświadczenia pierwszego miesiąca działalności Powszechnych Domów Towarowych na Górnym Śląsku potwierdziły fakt, że ceny na wolnym rynku wielu towarów windowane były do góry wysoko

ponad właściwy poziom zysków. Z chwilą otwarcia Domów Towarowych również kalkulujących sprzedaż towarów z normalnym zyskiem obowiązującym całe kupiectwo — ceny wielu towarów spadły niejednokrotnie o kilka, dziesiąt procent na całym Górnym Śląsku. Chwilowy huczek, jaki kupcy starali się wywołać, szybko minął, ponieważ zdyscyplinowane społeczeństwo śląskie poparło inicjatywę PCH, a całe kupiectwo miejscowe oparte na wieloletnich tradycjach handlowych szybko dostosowało się do nowej sytuacji i — w wielu wypadkach nawet starało się sprzedawać te same towary po cenie nieco niższej od cen w Domach Towarowych.

W ten sposób rezygnując z nadmiernych zysków uczą się ponownie nasi

kupcy zdrowej kalkulacji handlowej. Ze sfer tych pochodzi opinia, że państwo otwierając Domy Towarowe po myślane jako regulatory cen: pomaga solidnemu kupiectwu, ponieważ zmusza emerydy handlowe, wyrosłe na powojennej spekulacji, do zlikwidowania swoich mało pożytecznych placówek i do zajęcia się bardziej produktywną pracą. Kupiectwo zaczyna rozumieć, że istnienie czarnej giełdy towarowej na dłuższą metę, w normalnych warunkach powojennych przynosi szkodę całemu sektorowi handlu prywatnego, podrywając do niego zaufanie w społeczeństwie. W ten sposób następuje powoli na terenie handlowym nawiązanie współpracy między państwem a handlem detalicznym. Jest to niewątpliwe zjawisko, które przyczyni się w znacznym stopniu do zlikwidowania tej, anormalnej, jaką dotychczas w naszym życiu gospodarczym stanowiła huśtawka cen.

L. R.

Kat warszawskiego getta Stroop zostanie wydany Polsce

AUGSBURG (PAP). W wyniku starań Polskiej Misji Wojskowej do badania niemieckich zbrodni wojennych amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech postanowiły wydać Polsce generała Jürgensa Stroopa, b. SS i Polizeifuehrera na dystrykt warszawski w GG. Należy nadmienić, iż w procesie, który odbył się niedawno w Dachau Stroop skazany został przez amerykański trybunał wojenny na karę śmierci za morderstwa popełnione na jeńcach amerykań-

skich. Po przywiezieniu do Polski Stroop odpowiadać będzie za zbrodnie popełnione na terenie kraju a przede wszystkim za likwidację warszawskiego getta.

Dlaczego Tłoczyński nie przyjechał do Warszawy

Otrzymał wizy i zrezygnował z nieznanych powodów

LONDYN (SAP). Ambasada polska w Londynie zaprzecza, jakoby odmówiła wizy wjazdowej Ignacemu Tłoczyńskiemu, uniemożliwiając mu rzekomo przez to udział w rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa, przeciw W. Brytanii w Warszawie.

Rzecznik ambasady polskiej w Londynie oświadczył we wtorek, że Tłoczyńskiemu przy-

znano wizę do Polski wraz z wizą powrotną do Anglii po rozgrywkach oraz zaofiarowano mu bezpłatny przejazd w obie strony. Tymczasem na kilka dni przed odjazdem tenisisty do Polski, zatelefonował on do ambasady oświadczając, że nie pojedzie do Warszawy, przy czym nie podał powodu zmiany swej decyzji.

Zakaz używania w budownictwie państwowym luksusowych względnie zbyt kosztownych materiałów budowlanych

WARSZAWA, (SAP). — Wydany ostatnio przez Ministra Odbudowy okólnik wprowadza daleko idące oszczędności w zakresie stosowania materiałów budowlanych przy budowach i remontach, dokonywanych z funduszy państwowych.

Nowy okólnik eliminuje drewno jako materiał konstrukcyjny w stropach i ścianach, ogranicza stosowanie posadzek dębowych oraz całkowicie zabrania układania podłóg białych na ślepej podłodze. W kuchniach i łazienkach za leca się wykonywanie posadzek kaol-

towych.

Zabrania się wykładania ścian glazurą, z wyjątkiem miejsc narażonych na zniszczenie, a więc przy umywalkach, wannach i t.p. Jednakowoż i tu należy stosować raczej olej. Zabrania się natomiast malowania olejnego podłóg, klejowego malowania ścian i sufitów w kolorach pełnych i półpełnych (wymagających barwników).

Dalej okólnik zabrania stosowania tapet, boazerii, sztukaterii i t.p. oraz kosztownych instalacji sanitarnych, jak: armatury, marmury, porcelany itp.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Rejowcu Lubelskim
poszukuje wykwalifikowanego kierownika porcelany
Warunki dogodne na miejscu do omówienia
Zarząd Spółdzielni

Przegląd prasy

Naczelnym zagadnieniem dnia stała się obecnie walka ze spekulacją. Poruszając tę sprawę

RZECZPOSPOLITA

DIENNIK GOSPODARCZY

w art. pt. „Prawo a życie” — pisze:

„Rewolucja pojęć i poczucia prawnego zazwyczaj uprzedza proces kształtowania się zmian obowiązu-jącego prawa pozytywnego. Przemiany gospodarcze i społeczne powodują konieczność przystosowania do nich systemu prawnego i dopiero zrozumienie tej konieczności przez społeczeństwo lub decydujące jego składniki staje się źródłem procesu prawnotwórczego”.

Jeżeli ten proces odbywa się szybko — jest to normalnym, jeżeli natomiast — powoli, to „życie zaczyna toczyć się, poza obowiązującym ustawodawstwem, przestaje je honorować i tworzy nowe prawo, niepisane formalnie niesankcjonowane, lecz silnie swoją aktualnością użytecznością społeczną.

Zjawisko to obserwujemy teraz na odcinku regulacji cen”.

Akcja KCZZ jest poniekąd przejawem konfliktów między prawem, a społeczeństwem i jest wyrazem chęci zabezpieczenia interesów mas pracujących. Czy akcja ta jest pożyteczna? — Niewątpliwie tak, byłoby lepiej jednak, aby wszelkie poczynania zostały oparte na prawie i dlatego:

„dla stworzenia właściwych metod zwalczania spekulacji oraz gwałtownie zaprzestania praktyk zdradliwych w założeniu i celach, lecz demoralizujących w swolich skutkach — ujęcie przez aparat państwowy sprawy regulacji cen w swoje ręce przez ustawowe uregulowanie tego problemu staje się nieodpartym nakazem chwili”.

POJUTRZE

POJUTRZE rozpoczyna się bogate ciągnięcie I-ej klasy 50 Loterii

6 po 1.000.000 zł., 16 po 500.000, 100 po 100.000
oto czołowe wygrane tej Loterii

Ostatnia chwila. Bez losu nikt nie wygra

Spiesz więc do szczęśliwej Kolektury MORAJNEGO

Krakowskie Przedmieście 29

i kup los, a wygrasz

U Morajnego wygrywa się

Cwiartka losu kosztuje 100 zł.

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Kwaterunkowo-Budowlany D.O.W. VII. w Lublinie, ul. Szpitalna Nr. 12 pokój nr. 247 ogłasza przetarg nieograniczony na roboty w blokach mieszkalnych F. K. W. w Lublinie, przy ul. Grottgera Nr. 3, Curie - Skłodowskiej Nr. 5 i 7, Uniwersyteckiej Nr. 6, a mianowicie na:

- 1) roboty stolarskie
- 2) roboty murarskie
- 3) roboty malarskie
- 4) roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

Przetargi odbędą się w dniu 24 maja 1947 r. o godz. 10-ej i do tego terminu należy składać oferty w zalakowanych kopertach.

Do oferty powinien być dołączony odpis rejestru handlowego oraz kwit w wpłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy.

Wadium należy wpłacać do Kasy 1 Urzędu Skarbowego w Lublinie na rachunek bieżący Nr. 99 Wydziału Kwaterunkowo - Budowlanego D. O. W. VII.

Formularze ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów.

Wydział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu.

Chleba starczy

Minister Aprowizacji Lechowicz o przyczynach zaburzeń na rynku zbożowym

WARSZAWA (PAP). Minister Aprowizacji Lechowicz, zapytany przez redaktora gospodarczego Polskiej Agencji Prasowej PAP o ocenę obecnej sytuacji na rynku zbożowym — oświadczył:

Nie można zaprzeczyć, że obecnie, tj. w okresie przednowka, sytuacja na odcinku zbożowo - chlebowym jest trudna i wymaga oszczędności, a nawet ograniczenia w spożyciu. W żadnym razie sytuacja ta nie daje jednak podstaw do nerwowych zjawisk, jakie obserwujemy na rynku w ostatnich dniach.

Normalne, coroczne trudności przednowkowe, spotęgowała w roku bieżącym surowa zima, wywołując duże straty w oziminach, następnie zaś powódź. Dochodzi do tego naturalny zanik podaży w okresie wielkiego natężenia robót w polu.

Te wszystkie okoliczności nie zostały niestety zrównoważone przy pomocy importu. Statki awizowane, których oczekujemy jeszcze w maju, wiozą 72 tys. ton zbóż i maki, reszta zaś nadejdzie w czerwcu. Jednakże nie należy zapominać, że na 150 tys. ton ziarna i maki, zakupionej zagranicą, do 11 bm. otrzymaliśmy za ledwie 25 tys. ton, w tym jeden cały statek z ładunkiem 8.200 ton ziarna zepsutego na skutek długiego przymusowego postoju zimowego po drodze.

W rezultacie opóźnienia importu, akcję siewną musieliśmy również zasiląć z zasobów krajowych — kosztem spożycia.

Nie mniej — stwierdził Minister Lechowicz — nasze zapotrzebowanie reglamentowane — zapewnione jest do nowych zbiorów, w normach oszczędnych, przystosowanych do obecnej sytuacji. Osoby pracujące otrzymują chleb kartkowy żytni w dotychczasowych, nie uszczuplonych normach. Członkowie rodzin otrzymują na kartki kategorii I R chleb pszenno - razowy w normie zmniejszonej z 6 do 4 kg miesięcznie, z dodatkiem 1 kg maki kukurydzianej — zamiast domieszki do chleba.

Zaznaczyć należy, że wypiek

chleba pszennego, który obecnie się wydaje, odbywa się inaczej niż żytniego i konieczność przystosowania piekarni do wypieku chleba pszennego spowodowała, iż w niektórych ośrodkach, w tej liczbie i w Warszawie, nie wydano tego chleba na czas. Stwierdzam jednak — mówi Minister Lechowicz, iż wszystkie zaległości w chlebie będą wyrównane. W tych ośrodkach, gdzie piekarnie nie przystosowały się do wypieku nowego rodzaju chleba, wydano polecenie przyspieszenia wydawania chleba żytniego na karty pracow-

nicze, zanim będzie rozprowadzony w dostatecznej ilości chleb na karty rodzinne.

Rozpowszechniane w pewnych sferach wiadomości o rzekomym wykupywaniu zboża na rynku krajowym przez nieupoważnione osoby, czy instytucje, i o wywozie tego zboża za granicę, są jawnym kłamstwem, kolportowanym przez tych, którzy pragną dorobić się na chwilowych trudnościach.

Ministerstwo sprawdziło bez pośrednio w szeregu miast sytuację na rynku zbożowym i stwierdziło, że — jako „tajem-

niczy nabywcy zboża” — wskazywani są przedstawiciele instytucji, aprowidujących się samodzielnie, poza Ministerstwem Aprowizacji, jak instytucje samorządowe, szpitale i stołówki, wyłączone z zaopatrzenia centralnego i dokonyujące zakupów na rynku.

Pragnę z całym naciskiem stwierdzić — oświadczył Minister Lechowicz — że wszelkie pogłoski o naszych przesadnych trudnościach na odcinku zbożowym i o przyczynach tych trudności — są świadomym działaniem elementów spekulacyjnych.

Sensacyjny proces międzynarodowego awanturnika

„Eksporter” podziemia i arystokratów przed sądem

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie toczy się obecnie proces Stefana Rybickiego i jego współników, oskarżonego o szkodliwą działalność względem Państwa Polskiego. Rozprawie przewodniczy mjr. Górski, oskarża mjr. Lipiński, ławę obrońców zajmują: Maślanko, Rettinger, Wasilewski, Grabowska i Buszkowski.

Akt oskarżenia zarzuca Rybickiemu, że od grudnia 1945 r. do 2 października 1946 r. działał na szkodę Państwa Polskiego. Pozostawał on w kontakcie z organizacjami NSZ i WIN, wywoził nielegalnie zagranicę obywateli Państwa Polskiego oraz usiłował wywieźć bezcenne skarby sztuki hr. Potockich. Oprócz Rybickiego zasiadli na ławie oskarżonych jego współnicy Bajer Kazimierz, Aleksander Weryczko, Franciszek Gocman, Wojciech Chelkowski, Adam Szlan, Stanisław Świrko, St. Oszański, Halina Pliszko, Lewinsonowa, Andrzej Pretorius i Feliks Masłowicz.

Postać oskarżonego

Rybicki urodził się w 1903 r. we Lwowie, a jako 17-letni młodzieniec, wyjechał za granicę i wstąpił do Francuskiej Legii Cudzoziemskiej, gdzie do służby się stopnia kapitana. W r. 1944 został przydzielony jako tłumacz do Amerykańskiej Kwatery Głównej na terenie okupowanych Niemiec. Zeznania swoje składa w języku polskim z wyraźnym akcentem cudzoziemskim. Brak mu niektórych słów, zachowuje się swobodnie, często się śmieje i do zarzutów stawianych mu często się przynajmuje. Do Polski przybywał w celu rzekomego wywożenia repatriantów francuskich, wywoził jednak obywateli polskich.

Wizyty w Polsce

Pierwszy raz przybył do Polski we wrześniu 1945 r. na dwutygodniowy urlop. Po powrocie jednak został rze- komo aresztowany na przeciąg dwu tygodni za udzielenie prasie polskiej wywiadu. W listopadzie 1945 r. otrzymał

polecenie od płk. Barabasa, szefa bezpieczeństwa na terenie okupacji amerykańskiej przywiezienia jego żony i mjr. Petlara z Polski. Rybicki był tak że w kontakcie z płk. Ilińskim i płk. Leśniakiem — przedstawicielami b. rządu londyńskiego. Drugą podróż do Polski odbył Rybicki w styczniu 1946 roku również z polecenia swego przełożonego płk. Barabasa. Tym razem miał przywieźć hr. Łosiównę i p. Niedziałkowską. Trzecia podróż nastąpiła w marcu 1946 r. Teraz otrzymał polecenie przywiezienia z Polski 50 osób. Transport ten składał się w 90 proc. z przedstawicieli arystokracji polskiej. Transport dotarł do Norymbiergi, a Rybicki otrzymał w podarunku samochód „Olimpia” i aparat fotograficzny „Leica”. Po raz czwarty, otrzymał rozkaz przewiezienia 150 osób. W lipcu transport był gotów. Jednak na moście cieszyńskim natknął się na rewizję celną. Aby jej uniknąć udał się do Marchłowic i tam wszedł w kontakt z por. Weryczko i celnikiem Gocmanem, którzy skłonił do przepuszczenia transportu i zostawił im na stole 100 dolarów. 14 lipca transport przybył do Norymbiergi i otrzymał wtedy jako premię 1500 dolarów. Akt oskarżenia zarzuca Rybickiemu, że wywoził w tym transporcie kierownika NSZ Sobocińskiego i działaczkę WIN-u Marię Bisgową.

Po zeznaniu Sąd zarządził przerwę do dnia następnego.

Polska otrzymała ósmy statek niemiecki

(RAP). W dniu 10 maja został przejęty w Gdyni z rąk komisji radzieckiej ósmy statek z liczby 19 jednostek poniemieckich, przyznanych Polsce, tytułem reperacji wojennych. Statek ten, który nosił poprzednio niemiecką nazwę „Leuna” i rosyjską „Kuzma Minin” zo-

stał obecnie nazwany „Pułaski”. Jest to jednostka towarowa, o dwóch pokładach zbudowana w roku 1928 we Flensburgu. Posiada długości 141 m. i szerokości 18 m. Dwie turbiny parowe pozwalają osiągać szybkość 13 węzłów. Statek jest wyposażony w urządzenia chłodnicze.

W każdej miejscowości przy lesie organizujemy zbiór, skup i suszenie GRZYBÓW, ZIOŁ, JAGÓD i innych użytków leśnych. — Zgłoszenia i propozycje przyjmuje SPÓŁDZIELNIA „LAS” W LUBLINIE 554 ul. Krak. Przedm. 15 I p. Tel. 26-34

ZIĘRONTU ODBUDOWU

106 proc. planu wykonał przemysł metalowy w kwietniu

W miesiącu kwietniu wykonał przemysł metalowy 188 szt. obrabiarek, które budziły, jak wiadomo, na Międzynarodowych Targach Poznańskich — silne zainteresowanie gości zagranicznych.

Przemysł Taboru Sprzętu Kolejowego wyprodukował 10 wagonów osobowych, 25 wagonów wąskotorowych, 24 wagonów cystern, 16 parowozów normalnych, 5 parowozów wąskotorowych oraz 750 wagonów towarowych.

Poważny wzrost wykazuje produkcja przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych: wykonano 636 siewników (marzec 360), 1609 — kultywatorów (marzec 1230); 2460 — obsypników (marzec 200); 1074 — siewczarni (marzec 931); 2619 — parników (marzec 1000); 1225 — kieratów (marzec 1096); poza tym: 140 kopaczek, 852 młocarni, 859 wialni, 10521 szt. bron rozmaitego rodzaju oraz 550 grabi konnych. Wzory tych maszyn i narzędzi rolniczych zajmowały na Międzynarodowych Targach Poznańskich olbrzymie stoisko przed halą ciężkiego przemysłu i znalazły, dzięki swej silnej konstrukcji pierwszorzędnej jakości i niskich cen liczących nabywców.

Państwowy Przemysł Metalowy zatrudniał w kwietniu — 107.451 pracowników w 247 zakładach. Ogólna wartość kwietniowej produkcji wynosiła ponad 60 mil. złotych wg cen z r. 1937, z czego 20 proc. przypada na Ziemię Odzyskaną.

Plan ogólny za kwiecień wykonany został w przeszło 106 proc.

K. Juszcakowski
„Repetytorium z chemii”
Wydanie II
Do nabycia we wszystkich księgarniach
LAMUS

WORKI PRZECIWMOŁOWE
naftalina, terpentyna
„WIR” Lublin, Kapucyńska 2
Tel. 10-57 190

A wszystkiemu winien Edward. Zachciało mu się koniecznie krokusów. Mówi, że jest ich miłośnikiem, że musi je zawięzać do Lublina (pewnie chciał pokazać wszystkim swoim znajomym pannom, mówiąc, że specjalnie dla nich zbierał) i w ogóle cały dzień nie dawał spokoju tylko „krokusy i krokusy”. Cóż, trudno z nim było walczyć, tymbardziej, że ja również jestem miłośnikiem kwiatów. W poszukiwaniu tych krokusów dotarliśmy, idąc za wskazówkami osiadłego w Szklarskiej Porębie kolegi, do wspaniale położonego domu na t. zw. „Orlej Skale”. Sam budynek stoi na potężnych skałach o wiele wyższych niż ja, czy Edward. Patrząc z boku odnosi się wrażenie, iż to jakieś ptaki uwily sobie na tych skałach gniazdo. Tylko gdy bliżej się podejdzie złudzenie pryska — stoi dom.

Oglądając go natknęliśmy się wreszcie na gospodarza. Przedstawiliśmy się z gracją, wyjaśniając cel swej podróży.

Z wędrówki po Zachodzie

Wzorowe gospodarstwo czyli jak można żyć na Zachodzie

— Są krokusy, czemu nie. Panowie chcecie wziąć ze sobą, nieprawdaż? — Ślajak pomyślał — to charakterystyczne nieprawdaż.

W istocie. Hutka Henryk — nasz nowopoznany znajomy pochodzi z Górnego Śląska i jest typowym śląskim „pieronem”, zawziętym i nieustępliwym, jeżeli chodzi o pracę.

Poprowadził nas przez podwórze w kierunku ogrodu. Trzeba trafić, że tu akurat trafił na moją słabą stronę — króliki. W pięknie urządzonych klatkach skakały wesoło szynszyle, olbrzymie wiedeńskie i zwykłe polskie szaraki. Nie po puściłem dopóki nie pokazał mi całej swej hodowli. I wtedy zapomnieliśmy po co tu przy-

szliśmy. Rozpoczęła się gawędka.

— W ubiegłym roku dostałem z osadnictwa wojskowego dwa króliki i jedną strasznie chudą krowę, nieprawdaż? —

— To pan jest osadnikiem wojskowym, zdemobilizowany? — pytam.

— Tak, byłem w I Armii. —

— Z Pierwszej Armii? Ja też byłem w pierwszej Armii, w 3-ej Dywizji. A Pan w której — indagowałem czując, że będzie mi mieli wspólnych znajomych, co zresztą się sprawdziło.

— Najpierw w 1. Dywizji, a potem w 6-tej. —

— To razem zdobywaliśmy Kołobrzeg — rzuciłem.

— I Wał Pomorski i Odrę,

Berlin. Pamięta Pan Bautzen? —

Potoczyła się warćko rozmowa. Wspominaliśmy wspólne boje, wspominaliśmy czasy frontowe. Hutka zaczął opowiadać o sobie.

Przedwojenny podoficer kawalerii, mechanik, wędrował dużo po świecie — był w Grecji, Francji, Niemczech.

W czasie wojny dostał się do Związku Radzieckiego, w 1943 roku wstąpił do 1 Dywizji, przeniesiono go później do 6 Dywizji.

— Byłem w fizylierach. —

— Ja też fizylier — odparłem. Przed rokiem osiedlił się w Szklarskiej Porębie. Początki były strasznie ciężkie. Dom wprawdzie był, ale gospodarstwo zaniedbane, brak narzę-

dzi (jeszcze dziś do orania pożyca koni, pole grabi ręcznie) brak nasion do zasiewu, wokół stałe kradzieże i szaber. Było tylko jedno — chęć do pracy i wiara we własne siły. Zna już trzykrotnie chciała wracać na Górny Śląsk.

— Dałem jej teraz 14 dni — mówi.

Robię zdziwione oczy. 14 dni? — aresztu!

— Urlopu — śmieje się zdemobilizowany podoficer. Trudno odzwyczaić się od terminologii wojskowej.

Oprawadza nas po całym gospodarstwie. Z dwóch otrzymanych królików wychował już blisko 100, z czego w ciągu zimy zabił 30. Wspaniała duża krowa w niczym nie przypomina „szkieletu” jaki otrzymał. W chlewie pochrząkują radośnie tuczone świni, obok w komórcie rzuca łbem biała duża koza. Na stoku góry ciągnie się kawałek ogrodzonego pola. Tu urządził wzorową hodowlę kur i indyków. W chwili obecnej ma już ich kilkadziesiąt i to same rasowe. (C. d. n.)

Robotnicy hodują warzywa W ogródkach działkowych robotników Cukrowni

Robotnicy i pracownicy cukrowni Lublin korzystają z działek ogrodowych, których obszar wynosi 120 tys. m². Na każdego więc robotnika przypada działka wielkości ponad 200 m². Oprócz robotników etatowych działki otrzymali niektórzy robotnicy sezonowi, 24 wdowy i 4 emerytów. Staraniem dyrekcji i Rady Zakładowej działki zostały zaorane kosztem cukrowni, ułatwiając robotnikom - działkowiczom prace w ogródkach.

Kierownik działu gospodarczego przy cukrowni ob. Wasowicz najpierw proponuje nam zwiedzenie inspektów prowadzonych przy zakładzie przez doświadczonych ogrodników ob. Korzonka Pawła. Na przestronnym placu między maszynowymi blokami magazynów fabrycznych polskują na słońcu oszklone skrzynie, w których rosną flance różnych warzyw. Zglądamy pod oszklone ramy, gdzie rozścielają się pelające krzewy ogórków, kwitnące żółtym kwieciem. To tu, to tam już widać zielony owoc. Pod innym oknem rosną bujne krzewy pomidorów, wczesnej kapusty, kalafiorów kwitnące żółtawo szarym kwieciem. Fabryczne inspekt już dostarczyły działkowiczom tysiące kop rozsady kapusty, sadzonki, pomidorów, cebuli, kapusty włoskiej itp.

Niektórzy działkowicze mają zamierzanie do kwiatów i z satysfakcją pielęgnują je na swych działkach. To też przy fabryce, ogrodnik Korzonek hoduje rozsady kwiatów i prowadzi wzorowo cieplarnię. W niskim szklanym domku oglądamy barwną piramidę kwitnących w doniczkach kwiatów. Od stycznia br. ogrodnik prowadzi też hodowlę pieczarek. Zwiedzamy więc podziemną grzybnie.

— Pieczarki, powiadam wam — mówi Korzonek — rosną po deszczu, ale wymagają szczególnej opieki. Zarodki pieczarek

podobne do drobnego grochu gęsto zasiewają powierzchnię piaszczystego gruntu. W piwnicy pachnie grzybnia i wilgocią.

Tuż za ogrodem cukrowni leży szachownica działek ogrodowych. Miejscowość niska. Gleba, użyźniona mułem naniesionym wiosenną powodzią, bardzo urodzajna. Między poletkami widać rowy, do których w razie potrzeby napuszcza się wodę przez specjalne śluzy. Działki są starannie obsiane. Na

niektórych widać sadzonki fioletowej kapusty włoskiej. Inne grządki już jeżą się szczecina młodej cebuli i szpinaku.

Robotnicy starannie uprawiają swoje działki. Robotnik Piotrowski na swej działce posadził drzewa owocowe oraz krzewy porzeczki i malin. Pogoda sprzyja i jest nadzieja, że plony z fabrycznych działek ogrodowych w tym roku będą obfite.

Wł. G-ski.

Abv zbrodnie takie nie mogły się już nowtórzyć...

Rozpoczęcie sypania kopca Męczenników Majdanka

Już na długo przed godziną dwiema zaczęły tłumnie napływać na punkt zborny przy Bramie Krakowskiej, delegacje Związków, młodzieży wojska, harcerstwa, różnych instytucji itd., które miały zapoczątkować prace przy sypaniu kopca na Majdanku z prochów ofiar faszyzmu.

O godz. 9.15 ruszył na Majdank imponujący korowód aut osobowych i ciężarowych. Na czele jechał wieniec polityczny. Załoga na wieńcu sztandar w pasy biało niebieskie — symbol więźniów obozów hitlerowskich, a obok, jak gdyby dla zadośćuczynienia wywalonej wolności — czerwone sztandary obu partii robotniczych, PPR i PPS.

Na placu, na którym ma stanąć kopiec, ustawiły się poczty sztandarowe oraz straż honorowa, która tworzyła wojsko i harcerstwo.

Ks. prałat Krasuski dokonał poświęcenia miejsca i odczytał odezwę ks. biskupa Wyszyńskiego do ludności Lublina, w której biskup nawoływał do wzięcia udziału w pracach nad przeniesieniem prochów Męczenników i usypaniem z nich kopca.

Prezydent miasta ob. Jarosz przywitał w imieniu Towarzystwa Opieki nad Majdankiem przedstawicieli Państwa, Samorządu, Wojska, Zw. Zawodowych, Partii politycznych, Sądownictwa, Kuratorium, b. Więźniów politycznych oraz całego społeczeństwa, którzy przybyli, by udziałem w pracy przy usypywaniu kopca uczcić ofiary bestialstwa niemieckiego.

Ze specjalnym apelem zwrócił się prezydent Jarosz do młodzieży, prosząc by zachowała na zawsze w swych sercach datę 14 maja 1947. Ja ko dzień zapoczątkowania sypania kopca, który dla całego świata stał się symbolem męczeństwa Polaków i innych narodów oraz symbolem barbarzyństwa Niemców. Niemców, którzy ziemię tę zrosili krwią milionów niewinnie wymordowanych ludzi.

Słowa: — „Niechaj ten kopiec stanie się ostrzeżeniem dla tych narodów, które na własnej skórze jeszcze nie znały czym są naprawdę Niemcy“ — zakończył prezydent swe przemówienie.

Z kolei zabrał głos, w imieniu Zarządu Głównego P. Z. B. W. P. poseł Dąbek. „Przyrzekam w imieniu b. więźniów politycznych, że stale stać będziemy na straży, by hydra germańska, która już znów chce podnieść głowę, nigdy się nie odrodziła“.

Mówca podkreślił, że nie wolno za pominać o przyczynach, które doprowadziły do tak potwornych zbrodni. Hitlerizm był szczytowym wykwitem kapitalizmu. On to właśnie doprowadził do tych straszliwych o-

Zamość

Miejska Rada Narodowa na oświatę dla dorosłych

Na ostatnim posiedzeniu M. R. N. Zamościa, zatwierdzony został budżet miasta. Z różnych pozycji na spe-

cialną uwagę zasługuje wstawienie do budżetu sumy 50 tys. zł na szkołę powszechną dla dorosłych, która jest najmłodszą uczelnią Zamościa.

Spółdzielnie Gminne Samopomocy Chłopskiej przejmują resztówki

Związek Samopomocy Chłopskiej w Zamościu przekazał ostatnio 5-ciu gminnym Spółdzielniom 12 resztów-

wek. Wszystkie przekazane resztówki zostały objęte w 100 proc. własnym ziarnem i całkowicie zagospodarowane.

Kurs przysposobienia plastycznego

Z nowym rokiem szkolnym przy Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych

w Zamościu powstanie 1-2 letni kurs przysposobienia plastycznego. Na kurs będą przyjmowani wszyscy, którzy wykazują się zdolnościami i chęcią. Program kursu obejmuje zakres gimnazjalny ze specjalnym uwzględnieniem przygotowania do Liceum Sztuk Plastycznych. Przeszkolenie to przygotuje instruktorów-fachowców i czeladników tkactwa, modelarstwa, kreslarstwa i liternictwa, pozwalając im samodzielnie pracować w tym zakresie.

Już przyjmowane są zapisy na r. 47/48 do I kl. liceum po malej maturze oraz do II liceum po ukończeniu I kl. liceum ogólnokształcącego i egzaminie z rysunków, który zbada uzdolnienie kandydata. Spodziewany jest duży napływ młodzieży ze względu na charakter uczelni, jak również brak podobnych w woj. wschodniej Polski.

H. J.



W imieniu min. Kultury i Sztuki, krótko przemówił dyrektor Muzeum na Majdanku ob. Brodziak.

Następnie udali się wszyscy na polną wsi Dziesiątą gdzie znajdują się prochy Męczenników, by zapoczątkować prace, jako pierwsi chwycili za łopaty wojewoda Różga, prezydent Jarosz, przedstawiciel DOW, delegat Komisji dla badania zbrodni hitlerowskich, Kurator Szkolny, prezes Sądu Apelacyjnego i Okręgowego, poseł Dąbek oraz więźniowie polityczni i inni.

Prace trwać będą przez 14 dni, codziennie od 8 rano do wieczora. W dniu świątecznym od godziny 14-ej. Anta kursować będą od Bramy Krakowskiej na miejsce pracy.

(Dokończenie)

naród dookoła proletariatu zrewolucjonizowała masy ludowe i ogromnie przyczyniła się do zwycięstwa demokracji ludowej poszczególnych krajów. Dlatego też strategia partii proletariackiej musi w swoim planie uwzględnić ogromne możliwości rewolucyjne tkwiące w walce narodów ujarzmionych.

Na czym polega należyte wykorzystanie rezerwy?

a) Skupić wokół awangardy rezerwy, zmobilizować wszystkie siły na najslabszym punkcie przeciwnika. Należy więc dokładnie zanalizować sytuację polityczną danego etapu. b) Wybrać odpowiednią chwilę uderzenia, kiedy partia jest już gotowa, uderzać razem z klasą robotniczą, rezerwy gotowe są poprzeć awangardę, a w obozie przeciwnika zamieszanie.

Weźmy dla przykładu naszą polityczną walkę z PSL-em, czy słusznym byłoby zaraz po przybyciu Mikołajczyka do Polski po zawiązaniu PSL usunąć przywódców PSL z Rządu i te właśnie chwile wybrać jako od powiedni moment polityczny, rozbić PSL? Jasnym jest, że to byłoby niesłusznym. Sprawa roli jaką Mikołajczyk i S-ka chcą odegrać w Polsce, może była już wtedy jasna dla niejednego z wodzów naszej partii,

Z zagadnień marksizmu

Strategia i taktyka partii proletariackiej

(referat wygłoszony w woj. szkole partyjnej)

szczególnie po okresie kiedy PSL odmówiło przystąpienia do Bloku Wyborczego, ale nawet w szeregach klasy robotniczej sprawa ta nie była do końca jasna, nie mówiąc już o tym że podstawowe masy narodu polskiego nie zdawały sobie jeszcze jasno sprawy ze zdradzieckiej, antynarodowej polityki Mikołajczyka. Głównym zadaniem było przygotować praktycznie klasę robotniczą do decydującej rozgrywki z PSL-em, przygotować masy pracujące do poparcia tej walki. Mamy wtedy referendum, mamy wtedy list otwarty PPRu i PPSu do PSLu, wszystko to musiało poprzedzić chwilę decydującego uderzenia. W samym dniu PSLu zamieszanie, pierwsze wystąpienie grupy „Nowe Wyzwolenie“, dalsze walki opozycji w kierownictwie PSL. Nadszedł odpowiedni moment stworzenia rządu bez PSL, bez Mikołajczyka.

c) Nieugięte dążenie do celu, niezbaczenie z drogi. Klasa pracująca i jej sojusznicy muszą wyraźnie widzieć przed sobą raz obrany cel, zbaczenie z drogi obranej, dezorientuje

masy, a tym samym stępią ostrze walki rewolucyjnej.

d) Prawidłowe cofanie się wtedy, gdy zachodzi tego konieczność. Strategia partii proletariackiej musi przewidzieć nie tylko okres ofensywy na danym etapie historycznym, ale musi przewidzieć również sytuację, gdy należy się cofać. Krok wstecz należy zrobić w taki prawidłowy sposób, żeby można było później zrobić dwa kroki naprzód.

Takie są główne warunki za pewniające należyte kierownictwo strategiczne.

Taktyka partii proletariackiej

Taktyka — to wytknięcie linii postępowania w stosunkowo krótkim okresie czasu. O ile strategia proletariatu stawia sobie jako zadanie wygraną wojny, o tyle taktyka ma za zadanie pomyślnie rozegranie bitwy na danym etapie historycznym. Taktyka więc będzie się zmieniała o wiele częściej niż strategia. Weźmy dla przykładu etap od wyzwolenia Polski 1944 do dnia obecnego. Głównym celem strategicznym całego tego

etapu jest utrwalenie demokracji ludowej w Polsce, ale w etapie tym mamy różne okresy i taktyka w poszczególnych okresach powinna być różna. Dobre kierownictwo taktyczne polega na tym: 1) zastosowanie takich form walki, któreby praktycznie wykazały masom słusność linii politycznej. Nie wolno odrywać się od mas, a należy praktycznie krok za krokiem doprowadzać masy do ostatecznej rozgrywki. Należy w każdym okresie odnajdować te podstawowe ogniwa, za które uchwyciwszy można utrzymać cały łańcuch. Np. okres od powstania Rządu Jedności Narodowej do wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Jasnym jest, że w tym okresie wiele zagadnień stało przed partią i klasą robotniczą, długi był łańcuch ważnych zadań do zrealizowania, ale w tym łańcuchu jedno ogniwo było najważniejsze. Tym ogniwnem była walka polityczna z reakcją, do prowadzenia do zwycięstwa obozu demokratycznego w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Wszystkie inne zadania musiały ustąpić na plan dalszy. Słuszna tak-

tyka naszej partii polegała właśnie na tym, że umiała uchwycić za to podstawowe ogniwo i doprowadzając do zwycięstwa w wyborach mogliśmy przystąpić do realizacji dalszych zadań. Albo np. okres późniejszy. Po wyborach głównym naszym zadaniem jest wygranie walki na froncie gospodarczym, jest realizacja trzyletniego planu odbudowy kraju. To nie znaczy, że jest to jedyne zadanie, ale uchwyciwszy za to najważniejsze ogniwo zdołamy utrzymać cały łańcuch stojący przed nami.

Taka jest strategia i taktyka partii proletariackiej. Siłą naszej partii, Polskiej Partii Robotniczej, jest właśnie to, że włada ona prawidłowo tym po tężnym orężem. Historia ostatnich lat, od chwili powstania Polskiej Partii Robotniczej wykazała słusność strategii i taktyki stosowanej przez naszą partię.

Zadaniem każdego członka naszej partii w chwili obecnej jest przyswojenie sobie zagadnień strategii i taktyki partii proletariackiej, jest umiejętne stosowanie na swoim terenie z a s a d t a k t y k i naszej partii. Umiejętne wysunięcie najważniejszego zadania, jakie stoi przed partią na danym odcinku, skupienie dookoła tego zadania wszystkich, praktyczne przekonanie mas o słusności naszej linii politycznej.

G. N.

Kronika lubelska

POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83JUBILEUSZ PROF. JANINY
ŁOSAKIEWICZOWEJ

W sobotę, 17 maja o godz. 19-tej odbędzie się w T. wie Muzycznym z okazji Jubileuszu prof. Janiny Łosakiewiczowej Wielki Koncert, w którym weźmie udział cały świat muzyczny Lublina, spłóci, instrumentalistów, śpiewacy oraz chóry Echo i Lutnia.

Jak dowiadujemy się kierownik i reżyser Teatru Muzycznego im. Żołnierza — Bronisław Brok przeniósł się na stałe do Warszawy, gdzie będzie prowadził jeden z teatrów. Wraz z nim wyjechała również Ewa Brok-Brzeska.

Dokąd

dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Biały kiel”

KINO BAŁTYK:

„Wyspa Skarbów”

KINO RIALTO:

„Szczęśliwa 13-ka”

REPERTUAR TEATRU

MIEJSKIEGO

„Adwokat i róże”

TEATR MUZYCZNY

im. Żołnierza Polskiego

„Demokracja tańczy”

Ze sportu

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE
W DUBLINIE ROZPOCZĘTE

Onegdaj odbyło się w Dublinie oficjalne rozpoczęcie mistrzostw bokserskich. Udział zgłosiło 16 państw.

Po odegraniu hymnów narodowych rozpoczęto walki bokserskie, w których między innymi w wadze koguciej Grzywoz (Polska) przegrał na punkty z Halitem (Turcja). W wadze średniej Koczyski (Polska) pokonał na punkty Mc. Keena (Irlandia), w wadze półciężkiej Szymura (Polska) zwyciężył na punkty Martína (Hiszpania).

T. M.

KSZZK CHEŁM

WKS „SZTURM” LUBLIN 5:4

W niedzielę dnia 11 maja rozegrano na boisku kolejowym mecz piłkarski między KSZZK Chełm i WKS „Szturm”. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:4 (1:1). U gospodarzy najlepiej wypadł środek ataku. Sędziował ob. Starodębski.

Dzisiaj na boisku sportowym przy ul. Okopowej o godzinie 17 odbędzie się zawody piłki nożnej o mistrzostwo A kl. LOZPN pomiędzy KS Lewart (Lubartów) a miejscowym SKS Unią.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 8. V. 1947 r.

- 8.00 — Dziennik poranny
- 9.00 — Nabożeństwo z Krakowa
- 12.05 — Poranek symfoniczny
- 14.25 — „Dzieje najnowsze” Kwartalnik Instytutu Pamięci Narodowej — recenzja Stefana Leszczyca
- 17.00 — Podwieczorek przy mikrofonie
- 18.15 — 10 minut poezji (poezja czecho-słowacka)
- 19.05 — Audycja rozrywkowa. Skecz p. t. „Zuchwała panienka” wg Kornela Makuszyńskiego
- 20.02 — Dziennik wieczorny
- 20.20 — Muzyczny podarunek imieninowy dla Zoś
- 21.00 — Z szerokiego świata
- 22.50 — Audycja poświęcona twórczości Karola Szymanowskiego
- 23.00 — Ostatnie wiad. dziennika.

63 000 dzieci Lubelszczyzny
pragnie korzystać z wczasów letnich

13 bm. odbyła się w sali obrad WRN, pod przewodnictwem ob. Ostaszewskiego, naczelnika Wydziału Opieki nad Dzieciemi, konferencja Woj. Kom. Wczasów Letnich dla Dzieci.

Naczelnik Ostaszewski zaznajomił zebranych z podstawami, na których oparta jest tegoroczna akcja oraz z pracami wstępnymi, które rozpoczęły się jeszcze w styczniu br.

Ministerstwo Oświaty przyznało na wczasy 43 miliony zł, biorąc jako podstawę ilość zgłoszonych w określonym terminie dzieci, mających skorzystać z wczasów. Liczba ich wynosiła 43 tysiące.

Jednak niektóre instytucje zbagatelizowały podany przez Ministerstwo termin i zgłosiły dzieci już po przyznaniu kredytu.

Ma to taki efekt, że dziś na taką sumę pieniędzy zamiast 43.000 dzieci przypada ich 63 tys.

Rzecz jasna, że uderza to we wszystkie dzieci, gdyż tylko kosztem zmniejszenia wydatków na poszczególne dziecko można byłoby pokryć potrzeby związane z akcją wczasów letnich. Nic więc dziwnego, że wywiązała się gorąca dyskusja na temat, czy należy w ogóle uwzględnić późniejsze zgłoszenia.

W ostatecznej konkluzji postanowiono, że będą one uwzględnione tylko w miarę możliwości i tylko wtedy, jeśli nie odbije się to ujemnie na stanie kolonii.

Z bezpłatnych wczasów będą korzystały tylko dzieci najbied-

niejsze, zupełnie zdrowe, lecz anemiczne i niedożywione. Wczasy dla dzieci, których rodzice są lepiej sytuowani, będą płatne a cena wynosić będzie za turnus 4-tygodniowy (bo tylko takie w tym okresie są dopuszczalne) wynosić będzie od 200 do 3000 zł. Gruzliczymi dziećmi zajmie się Woj. Wydział Zdrowia. Zostaną one umieszczone w sanatorium w Adam polu.

Instytucje organizujące wczasy we własnym zakresie będą musiały przyjąć do siebie po kilkoro dzieci przydzielonych im przez Wojewódzki, czy Powiatowy Komitet Wczasów.

Najważniejszą rzeczą jest, by z wczasów mogło korzystać jak najwięcej dzieci, i żeby można było im zapewnić jak najlepsze warunki.

Dlatego zdobycie dodatkowych funduszy jest rzeczą konieczną. W tym celu odbędzie się w dwóch okresach, tj. od 18 do 24 bm. i od 8. VI. do 14. VI. zbiórki uliczne oraz rozsprzedaż nalepek okiennych.

Żaden obywatel, któremu zdrowie i dobro naszych dzieci leży na sercu nie uchyli się od poniesienia, choćby najmniejszej ofiary, by zapewnić im słońce i radość.

Gog.

Młodociany bandyta
przed Sądem Doraźnym

Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał wczoraj w trybie doraźnym sprawę przeciwko 20-letniemu Aleksandrowi Wójcikowi.

Akt oskarżenia zarzucał Wójcikowi 4 napady rabunkowe dokonane na szosie prowadzącej do kol. Barki pow. Chełm.

Na podstawie zeznań świadków, którzy z całą stanowczością rozpoznali w oskarżonym sprawcę napadów, oraz w wyniku przewodu sądowego został Wójcik skazany na 15 lat więzienia. Kara ta na mocy amnestii została zmniejszona do lat 10.

Jubileuszowa premiera w Teatrze Lubelskim

„ADWOKAT i RÓŻE” J. Szaniawskiego

komedia w 3 aktach

Motto: ... jednak tysiąc róż nie da mi tak mocnego wrażenia, co jeden ostry kamień...
— ten kamień to prawda...
„Adwokat i róże” J. Szaniawskiego.

„Szaniawski” nie jest łatwa w percepcji ani dla ludzi teatru, ani dla widza. Jest to gatunek stylu, wywodzący się z neoromantyzmu, pełen światopoglądu poetyckiego i wrażliwej na fantazję symboliki. Twórczość Szaniawskiego przesyciona jest mgłą, ale i czarem niedomówień, z których — umiejętnie skonstruowana sztuka — daje jednak możliwość, po pewnym wysiłku myślowym wychwycenia właściwego sensu aluzji.

Akcja toczy się mniej na płaszczyźnie faktów realnych — więcej w sferze psychologii, w formie dialogów, które, mimo swych nadmiernych dłużyń trzymają uwagę w napięciu — o ile są dobrze odtworzone.

Nie można w bardziej subtelny sposób wyrazić akcji duchowej niż zostało to zrobione w tej sztuce. Problem małżeński, w tym: gra ambicji, wachlarz uczuć oraz indywidualne przemyślenia — zostały we właściwy Szaniawskiemu sposób potraktowane z tajemniczym, melancholijnym zamyśleniem, które dodaje wdzięku.

Spłót niespodzianych rzekomo sytuacji stawia adwokata, — (który ongiś — prawdopodobnie do głębi znany w swych uczuciach porzucił praktykę) — wobec nakazu wewnętrznego moralitetu do obrony człowieka, który wyrzucił mu największą krzywdę. Był nie złodziejem róż, które hodował adwokat, by uciec od rzeczywistości — lecz złodziejem winy w człowieka — żonę. Trwającą latami walką wewnętrzną przekształcony i uszlachetniony — podejmuje się bronić tego człowieka przy pomocy młodego prawnika, swego ucznia, — Marka. Obronę tę podejmuje na prośbę matki „złodzieja” — kobiety, którą kiedyś również obronił przed sądem ludzi, choć nie przed karą następstw, leżących w prawie dziedziczości. Sprawę obaj wygrali, tak w sądzie, jak i wobec samych siebie: „Dowiedziałem, że stoisz mocno na stopniu już bardzo wysokim” — mówi Mecenasa do Marka, który jednak zdaje sobie sprawę o ile wyż-

szy stopień bólu i zyczeństwa osiągnął nauczyciel skoro replikuje: „Mój ratunek był łatwiejszy: to nie było moje podwórko i nie moje różce...”

Trzeci akt sztuki, nakreślonej ramowo, zamyka akcent głębi i symbolizmu: „On wrócił do tego ogrodu” — mówi Marek o Łukaszu, który poszedł w życie za kobietą. Znacząco, że prawdopodobnie skrzywdzony kiedyś przez nią będzie musiał wrócić do ogrodu róż, który jest symbolem t. zw. „urzędki od rzeczywistości”. Z tak przykrą dla kobiet konkluzją autora nie możemy się zgodzić.

W związku z premierowym przedstawieniem — Jubilat, Antoni Różycki był nadto wzruszony swym dniem uroczystym (co w zupełności zrozumiałe i do wybaczenia) — aby mocno postawić swą trudną rolę i wyceniować wszystkie subtelne akcenty. Mówił kwestie za cicho, w dialogach nie potrafił narzucić sali przez konywującą siłę swej kreacji. Choć jednak grał stabilnie w tym dniu — nie w którejśkolwiek dotąd w Lublinie granej roli — niestety dobra rutyna aktorska utrzymała na poziomie swoisty „charme” jego stylu.

Natomiast Skrzydłowska i Klejer wysunęli się na pierwszy plan Skrzydłowska oddała z umiarem i bez cienia szarzy sylwetkę duchowo i życiowo przemienioną „Piękną Panią”. Klejer, — jako Agent — szantaryzista przekonywał nawet w scenie, gdy mówi z tęsknotą zbrodniarza o czyściści białego krzewu. Kondrat jak zawsze włożył dużo mocnych akcentów wrażliwego nerwowca w postać Marka — chłopca nie pozbawionego kompleksu niższości, wychowanka Mecenasa, zakochanego w Dorocie. Chmielarczyk — Jakób, Łuszczewski — Łukasz, Żeliska — Siostrzeniec, Pasławska — Dorota, a także i tym razem Wolejko odtworzyli swe role na wyrównanym poziomie, co należy zawdzięczać reżyserii G. Błońskiej. Umiiała ona w trudnej sztuce Szaniawskiego podkreślić (w miarę możliwości zespołu) — psychologiczną linię akcji. Na wyróżnienie i tym razem zasługują dekoracje Toronczyka, które słusznie oklaskiwano po ciwaciu kurtyny.

Po skończonym przedstawieniu publiczność premierowa, która nie dość spokojnie słuchała przebiegu sztuki, oklaskiwała z entuzjazmem jubilatą, gdy ten ukazał się na scenie pełnej kwiatów w otoczeniu zespołu aktor skiego i przedstawicieli Komitetu Jubileuszowego. Na uroczystości tej dyr. A. Różycki został odznaczony orderem Polonia Restituta, od Komitetu otrzymał pamiątkową papierosnicę oraz upominek od zespołu aktor skiego. Jubilatowi składali życzenia przedstawiciele Zw. Artystycznych, Zawodowych, aktorów i Prezydent Miasta. Odczytano wielką ilość depesz gratulacyjnych, po czym publiczność zrobiła żywą owację zasłużonemu artyście w 40-lecie jego pracy odplewianiem tradycji jego: „Sto lat”. Wśród przyjemnego nastroju wzruszony dyr. Różycki krótkimi słowami podziękował za życzenia: „przeze wszystkim tej wdzięcznej, kochanej, lubelskiej publiczności”. Ktoś na sali powiedział, że nie słyszano jeszcze takich „wymyślań” od „Antków” — jak to miało miejsce w dniu jubileuszu Antoniego Różyckiego.

H. PLATTA

„PERELKA” I MUZA

Wczoraj o godzinie 10 rano przed gmachem Sądu Apelacyjnego ułożył się w najlepsze do snu na lubelskim bruku, a ściślej mówiąc na chodniku jakiś wielbiciel sztuki muzycznej (leżała obok niego koncertowa jednorzędowa harmonia tzw. „dzie ślaska” model rok 1850 używana powszechnie przez dżadów podczas gościnnych występów na odpustach).

Przechodniom wcale nie przeszkadzała leżąca w objęciach Morfeusza na chodniku osoba wirtuozu, to też z wyrozumiałością (z kleszeni wy stawała mu butelka „Perły”) omijali go.

W tym czasie ulicą przejeżdżał jakiś obywatel fiński o czym świadczyły znaki i flaga na jego samochodzie.

Jadący w wytwornej limuzynie obywatel krainy jezior i lasów zauważył leżącego i napewno pomyślał, że w Polsce albo padają ludzie z głodem na ulicach, albo że w Lublinie panuje epidemia śpiączki względnie morowa zaraza od której ludzie mra na ulicach.

Oto skutki picia wódki. (pr.)

PRZETARG

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na budowę budynku warsztatów mechanicznych przy ul. Długiej 6.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można od dnia 17. V. 47 r. w sekretariacie Elektrowni, Krak. Przedm. 55, I p. pok. 6 za opłatą 100 zł.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach bez nazwy firmy i godła, z napisem „Oferta na budowę warsztatów” należy składać w wyżej wym. pokoju do dnia 28 maja 1947 r. do godz. 11-tej.

Do oferty należy dołączyć:

- 1) kwit wpłaconego wadium w wysokości i proc. sumy oferowanej na rachunek bieżący Elektrowni Miejskiej w Lublinie w Narodowym Banku Polskim,
- 2) Odpis rejestru handlowego,
- 3) Deklarację o przyjęciu do wiadomości warunków przetargowych i tekstu umowy przez oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności firm, które złożyły oferty w sekretariacie Elektrowni pok. Nr. 6.

Przetarg odbędzie się w pok. Nr. 7 dn. 28. V. 47 r. o godz. 12-tej.

Dyrekcja Elektrowni zastrzega sobie prawo umorzenia przetargu bez podania przyczyn i jakiegokolwiek odpowiedzialności z tego tytułu, prawo poszczególnych robót i dostaw, prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu oraz prawo przeprowadzenia w okresie ważności ofert dodatkowego przetargu ustnego lub pisemnego pomiędzy wybranymi oferentami.

Wadium zostanie zwrócone oferentom, którzy nie otrzymają roboty, do dnia 31 maja 1947 r.

Lublin, dnia 14 maja 1947 r.

DYREKTOR
ELEKTROWNI MIEJSKIEJ

PIECE KAFLOWE

Większą ilość kompletów pieców kaflowych posiada na składzie Centrala Materiałów Budowlanych — biura, ul. Kościuszki Nr. 3/3, tel. 21-99, Magazyny, ul. Łęczyńska Nr. 40-a, tel. 18-92. Cena jednego kompletu zł 6.700. Sprzedaż odbywa się bezpośrednio na magazynach. 507

SKUPUJE SKÓRY SUROWE

cięższe, końskie oraz futerkowe we wszelkich gatunkach i rodzajach płacąc ceny najwyższe według cennika Centrali Skupu Skór Surowych
AGENTURA POWIATOWA W LUBLINIE
ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73
Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Wileńska 108

Ogłoszenie o przetargu

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budynku Pedagogium Nauczycielskiego w Lublinie, przy ul. Narutowicza 2.

Termin całkowitego ukończenia robót dnia 10 sierpnia 1947 r. Urz. Woj. Lub., Spokojna 4, pokój Nr. 76, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 maja 1947 r. o godz. 12-tej. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1% sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

- 1) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań;
- 2) częściowego skorzystania z oferty;
- 3) prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Naczelnik Wydziału Odbudowy

(—) Arch. FAJROWICZ

538

Lubelska Spółdzielnia Rybacka

zawiadamia
o rozpoczęciu sprzedaży

D O R S Z A

Dorsz świeży 35 zł za 1 kg.

Dorsz wędzony 70 zł za 1 kg.

SKLEPY: Krak. Przedmieście 66 w podwórzu,
Hale targowe ul. Sw. Duska,
Hale targowe ul. Pocztowa koło dworca

549

„Społem”

Okręgowy Oddział Spożywczy w Lublinie
zawiadamia swoich P. T. Odbiorców, że
w dniu 14 maja b. r. została uruchomiona
Hurtownia Tytoniowa Nr. 2 przy ul. Narutowicza 13
Hurtownia posiada wszystkie gatunki papierosów, jakie
znajdują się w miejscowym Zakładzie Sprzedaży PMT.
Sprzedaż odbywa się w godzinach od 9-tej do 16-tej.

„SPOŁEM” Okręgowy Oddział Spożywczy
w Lublinie, ul. Spółdzielcza 4

562

Zawiadomienie

Zarząd Zw. Zaw. Transportowców R. P. Oddział Automobilistów w Lublinie zawiadamia, że Walne Zebranie odbędzie się w dniu 18 maja b. r. (niedziela) o godzinie 10-tej w I terminie i o godzinie 11-tej w II terminie w lokalu K. U. L-u przy ul. Al. Racławickiej 14 sala Nr. 33.
Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego
- 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału
- 2) Sprawozdanie z Komisji Rewizyjnej
- 4) Dyskusja
- 5) Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego
- 6) Wolne wnioski.

Obecność członków obowiązkowa.

522

ZARZĄD

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru II —
Mieczysław Wackiewicz mający kancelarię w Lublinie przy ul. Bartosza Głowackiego Nr 16 na podstawie art. 602 i 604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 maja 1947 r. o godz. 10 rano we wsi Wola Mała, gm. Bychawa odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Józefa Prusia, syna Stanisława, składających się: ze świni - lochy wagi około 100 kg i krowy czarnej w białe łaty oszacowanych na łączną sumę 40 tys. zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym.

556

Komornik Wackiewicz.

Jak zamówić prenumeratę „SZTANDARU LUDU”

Do
REDAKCJI „SZTANDAR LUDU”
W LUBLINIE,
ul. Krak. Przedmieście 62

Niniejszym zamawiam egz.
Dziennika „SZTANDAR LUDU”

od dnia
na okres
i proszę o wysłanie pod adres:

Nazwisko.....

Imię

Miejscowość

Pocztą

Powiat.....

Województwo

Należność zł: wpłacam

Za okres

(miesięczny, kwartalny, półroczny)

Dowód wpłaty Nr.

z dnia

Data

(Podpis zamawiającego)

Do

CZYTELNIKÓW chcących zapre-

numerować „SZTANDAR LUDU”

Co należy uczynić?

1) Wyciąć zamówienie.

2) Wypełnić czytelnik.

3) W rubryce „dowód wpłaty

Nr.” zaznaczyć, czy wpłata została

dokonana przez PKO,

czy przekazem pocztowym, po

dać Nr.

4) Na odwrocie blankietu PKO

czy przekazu pocztowego na-

leżn napisać: „prenumerata za

miesiąc”.

Zaznaczamy, że tylko w ten spo-

sób wypełnione zamówienie i dowód

wpłaty usprawni doręczenie prenu-

merat.

Równocześnie przypominamy, że

na krótszym okresie prenumeraty

jest jeden miesiąc i że cena z odno-

szaniem do domu lub przez pocztę

wynosi 75 zł, bez odnośnika, odbiór

w kiosku „Sztandar Ludu” 70 zł

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b

tel. 26-74 poleca

znanej dobroci

MUCHOLAPKI,

PASTE DO OBUWIA

i PODŁOG oraz SWIECE

567

PORADY LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, piciowa, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front, II piętro. 616a

DR W. KLIMBURD choroby weneryczne — skórne, ul. Przechodnia 1 m. 2. 211

DR. PINUS, choroby skórno - weneryczne ul. Lubartowska 18, tel. 43-50 213

PRACA

RUTYNOWANA, praktyczna gospodyni — kucharka poszukuje posady od razu. Na chętniej w stołówce, barze lub restauracji. Zgłoszenia telefonicznie: Lublin 39-90. 548

POTRZEBNA zawiązka cukierków. Wiadomość Bernardyńska 2/9. 560

KUPNO — SPRZEDAŻ

FOTOGRAFICZNE aparaty, klisze, filmy, papiery. Kupno — sprzedaż — zamiana „Wir” Lublin, Kapucyńska 2

SPRZEDAM motocykl marki „Zün. dap” (500). Wiadomość: Fabryczna 71. 547

KUPIĘ psa wilka lub doga, Bernardyńska 2/9. 561

DO SPRZEDANIA kasa ogniotrwała najlepszej firmy „Viktoria” z kompletem kluczy. Wiadomość: Lublin, Plac Targowy 4 I piętro. 553

DO SPRZEDANIA motocykl 200-ka DKW w dobrym stanie. Wiadomość: Bernardyńska 11 zakład siodlarski. 555

DO SPRZEDANIA szafy, łóżka, stoły, otomana i garnitur miękkich mebli, Sucha 19 m. 2. 552

ROZNE

POKOJ z kuchnią i lokal na sklep (nie daleko mieszkania) zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość: Drebnińska 5/3 (Bronowice). 526

POKOJ, kuchnia, balkon ulica Piękna zamienię na podobne w śródmieściu. Telefon 35-21, godzina 7-15. 454

PODANIA, odwołania, apelacje załatwia Biuro Podaj, Krak. Przedm. 34. 572

ZGUBY

ZGinęła kobieta lat 45 chora umysłowo. Wyszła z domu 9. V. i do tej pory nie powróciła. Rysopis: ubrana w granatowy kaftan, chustka w kratę, spódnica granatowa i fartuch w kwiaty. Wzrost 140—150 cm., brunetka, włosy krótkie. Ktośby wiedział o zaginionej proszę zawiadomić Ponigwoda, ul. Wielka 32 — Lublin. 559

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Lublinie na nazwisko Rudolf Barbara. 566

UNIEWAŻNIAM zgubioną dowód osobisty (Kennkarte) wydaną przez Magistrat m. Lublina na nazwisko Szkubnik Jan ur. 7. VI. 1924. 565

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: kennkarte, legitymację akademicką, Bratniej Pomocy, AZS, kinową i Kartę Zdrowia na nazwisko Kozłowska Mirosława. 564

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę oszczędnościową wydaną przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Lublinie na nazwisko Zarzycki Adam. 563

BIELUSZKO Józef i Mazurkiewicz Wiktor unieważniają skradzioną kartę rejestracji handlowej Nr 102, wydaną przez Urząd Skarbowy Zamość. 558

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację kolejową Nr. 10096 wydaną przez DOKP Lublin na nazwisko Pawłowski Piotr. 557